

Biografia pewnej powieści

Ireneusz Piekarski

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 1, S. 282–300

DOI: 10.18318/td.2025.1.17 | ORCID: 0000-0002-1522-9284

Odwiliż jako czas relatywnej swobody wydawniczej skończyła się szybko. *Czarna róża* Juliana Strykowskiego to jedna z tych powieści, które w okresie tuż-popaździernikowym utknęły w „szafach” wydawców. Niniejszy szkic stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak się stało akurat w tym przypadku. Celem jest prześledzenie meandrow powstawania utworu, jego perypetii z cenzurą i późniejszej recepcji krytycznoliterackiej. A rzecz jest wyjątkowo ciekawa, gdyż pracę nad powieścią autor rozpoczął jako gorliwy komunista, który w trakcie pisania przeistoczył się w rewizjonistę, a następnie – w antykomunistę. To właśnie konteksty okółoliterackie związane z ideowym podłożem *Czarnej róży*, wstrzymaniem jej druku i rozbieżnymi odczytaniem stanowią główny przedmiot zainteresowania w tym szkicu.

Geneza: rehabilitacja KPP

Czarna róża, trzecia – po *Biegu do Fragała* (1951) i *Głosach w ciemności* (1956)¹ – powieść Strykowskiego, została

Ireneusz Piekarski

– dr hab., prof. KUL, pracownik Katedry Teorii i Antropologii Literatury KUL. Interesuje się prozą z kręgu tradycji żydowskiej oraz metodologią badań literackich, zwłaszcza problematyką interpretacji (jest autorem książki *Strategie lektury podejrzliwej*, 2018). Ostatnio opublikował cztery bloki korespondencji Juliana Strykowskiego (2019–2022) oraz fragmenty dziennika pisarza (2021, 2023). Kontakt: ireus@kul.pl.

¹ Z powodów ideologicznych *Głosy w ciemności* zostały opublikowane dziesięć lat po ich napisaniu. Niemłody autor dotkliwie odczuł więc ingerencję cenzury.

opublikowana w 1962 roku. W zamyśle autora miała to być rzecz o dojrzewaniu do komunizmu. Zrodziła się z nostalgii i chęci rehabilitacji zniesławionej i rozbitej przez Stalina Komunistycznej Partii Polski (KPP). Pośrednio może o tym świadczyć publikacja *Dwie rocznice* z 1953 roku:

W ogniu walki i pod ciosami terroru ujawniało się dzień w dzień bohaterstwo KPP. Poczucie moralnej wyższości nad wrogiem, płynące ze słuszności sprawy, czyniło z kaepowca nieustraszonego przywódcę mas w strajku i demonstracji ulicznej, [...] niezłomnego bojownika, którego ani kraty, ani katusze więzienne nie mogły odciąć od walki toczonej „na wolności”. Kaepowiec stał się nowym typem polskiego rewolucjonisty, w którym łączył się płomień sprawy z naukowym poglądem na świat, miłość do własnego narodu oraz internacjonalizm z nienawiścią do ciemiężców, hart ducha i nieugiętość z gotowością do ofiar najwyższych².

Nieprzejednany i uświadomiony kaepowiec – tak mógłby w roku śmierci Stalina jawić się bohater planowanej książki. Jednak historia powstawania utworu jest dłuższa i bardziej skomplikowana. *Czarną różę*, jaką znamy, poprzedziły niezachowane nowele z czasów wojny: *Miedziany krzyżyk* i *Zdradziecka kula*. Pisarz wspominał o nich w *Wielkim strachu* (1980). Zwłaszcza drugi tekst, ukazujący hart ducha rewolucjonistów – tu akurat na przykładzie Ukraińca z Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy – stanowił załączek powieści³.

W brulionach zachował się natomiast fragment z końca roku 1954⁴, który autor zatytułował *Ucieczka*, a następnie *Czarna Róża*. Opowiada on o lekarzu, Andrzeju Eckercie, który zamierzał opuścić przychodnię w Katowicach i zaokrętować się na statek oceaniczny „Botwin”⁵. W wywiadzie z początku grudnia 1954 roku Strykowski, zapytany o swoje plany twórcze, mówił, że

2 J. Strykowski, *Dwie rocznice*, „Nowa Kultura” 1953, nr 51/52, s. 2. W grudniu 1953 r. minęła 35. rocznica utworzenia Komunistycznej Partii Robotniczej Polski i 5. rocznica – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

3 J. Strykowski, *Wielki strach. To samo, ale inaczej*, Czytelnik, Warszawa 1990, s. 118–119, 193–194.

4 W zeszycie spośród nieliterackich zapisków poprzedzających szkic powieści figuruje data 19 listopada 1954.

5 Ossolineum, sygn. 50/79. W archiwum pisarza przetrwały też notatki traktujące o porwaniu w 1953 r. polskiego zbiornikowca „Praca” przez czangkajszekowskich bojowników. Były to, być może, przymiarki do opowieści o dalszych losach Eckerta.

pracuje nad powieścią o „tematyce współczesnej”. I dopowiadał, że jej bohaterem „jest typowy inteligent polski, lekarz, który zaszczyty przez partykularne, plotkarsko-zawistne stosunki [...]”⁶ «ucieka» na jeden ze statków dalekomorskiej żeglugi”⁷. W rękopisie historia rzeczywiście rozpoczyna się od ukazania determinacji głównego bohatera, zdecydowanego na opuszczenie miasta. Na stronie 30, na której urywa się ten wariant *Ucieczki*, pojawia się dramatyczna scena, rzucająca światło na motywację bohatera i kontekst jego nagłego wyjazdu:

Gdy skończył [rozmowę telefoniczną], był biały jak ściana i ręce mu się trzęsły jak podczas ataku malarii.

Elza milczała, czekała aż się uspokoi. [...]

– Dzwonił Kruk – odezwał się Andrzej i siadł na tapczanie.

– Nomen omen...

– ...żebym się jutro zgłosił, w godzinach porannych

– w godzinach porannych? – dziwiła się Elza.

– To cały spiszek.

– To jeszcze nie jest powód do rozpacz.

– Z mego wyjazdu chcą zrobić sprawę partyjną.

– Mają rację. Chyba już nie wyjedziesz po północy?

Andrzej podniósł na Elzę przerażone oczy.

– Sam sobie jestem winien. Co za kretyn ze mnie!

Andrzej chwycił się oburącz za głowę i zamknąwszy oczy zaczął nią kołysać to w prawo, to w lewo jak żydowska żałobnica.

– Co ci jest, Andrzej! Kochany!

– Po co mówiłem Sołtysikowi, że zostawiam pracę. Trzeba było wyjechać, żeby nikt nic nie wiedział! – Andrzej ukrył twarz w dłoniach. Wstrząsnął nim wewnętrzny bezgłośny płacz.

– Uspokój się, Andrzej! Proszę cię.

– Elzo, zobaczysz, jutro mnie zamkną. Tak jak Bindera. Tak jak żydowskich lekarzy.

Usiadła obok niego. Ujęła jego drżące ręce i szałowywała lzy z jego twarzy [wyróżnienie – I.P.].

6 Andrzej jest uczuciowo związany z Elzą, która ma męża i syna.

7 Rozmowy z kandydatami [na radnych], z J. Strykowskiem rozmawiał Kos, „Nowa Kultura” 1954, nr 49, s. 5.

Zygmunt Binder, przyjaciel Andrzeja, to były dąbrowszczak, ideowiec, a nawet komunistyczny dogmatyk, „zawsze pewny, że istnieje racja wyższa, oparta na nieomyślności ideologii”. Obecnie (1953/1954) został jednak aresztowany jako amerykański szpieg. Co więcej, bezkompromisowy dotąd Binder przyznał się do stawianych mu zarzutów. „Co oni z nim tam zrobili!” – wołała żona Zygmunta. „Coście zrobili, że on się przyznał” – krzyczała w rozpacz do partyjnego sekretarza. Oczywiście historyczny kontekst tych wydarzeń to wytworzona przez Stalina pod koniec lat czterdziestych XX wieku psychoza w bloku państw socjalistycznych i towarzyszący jej terror: aresztowania, wyroki śmierci, tortury i morderstwa polityczne (oraz przyznania się oskarżonych do stawianych im absurdalnych zarzutów, jak w procesach moskiewskich z lat trzydziestych). Te działania, mające często antysemickie podłoże, to między innymi „wpadek samochodowy” Salomona Michoelsa w Mińsku, proces i egzekucja Łászló Rajka i towarzyszy w Budapeszcie, wykrycie „spisku morderców w chałatach” na Kremlu, skazanie na śmierć Rudolfa Slánskiego i wysoko postawionych czechosłowackich urzędników. W Polsce to między innymi casus Leona Ferszta. Wariant powieści o lekarzu komunście wyjeżdżającym wbrew partii z Katowic został przez pisarza zarzucony, ale obrazy „uwięzienia”, osaczenia i „ucieczki” będą w nim nurtować⁸.

Na początku stycznia 1955 roku w „Nowej Kulturze” ukazał się pierwszy fragment nowej prozy Strykowskiego. Wersja, którą pisarz zdecydował się zaprezentować czytelnikom, została zatytułowana *Czerwona ściana*. Za osiem miesięcy tygodnik Pawła Hoffmana zapisze się w historii odwilży głośną publikacją: drukiem utworu kontestującego partyjne widzenie rzeczywistości – *Poematu dla dorosłych* Adama Ważyka. Epizod z powieści Strykowskiego, będący pierwszoosobowym wspomnieniem więziennym z okresu międzywojennego, w niczym jednak nie przypominał oskarżycielskich brulionowych zapisków i w pełni przynależał do epoki realnego socjalizmu: wpasował się w socrealistyczny wzorzec martyrologii⁹. Była to bowiem opowieść o lwowskiej „rewolucji” w 1936 roku, wywołanej zastrzeleniem przez policję bezrobotnego budowlańca, rzecz o krwawych zamieszkach miejskich doświadczanych z krą Brygidęk i następującej po nich masakrze w więzieniu.

8 Odnośnie do „pre-tekstów” zob. też: I. Piekarski, *Erotyka i polityka. Uwagi o szyfrowaniu w „Czarnej róży” Juliana Strykowskiego*, „Teksty Drugie” 2023, nr 4, s. 277-279.

9 J. Strykowski, *Czerwona ściana*, „Nowa Kultura” 1955, nr 3, s. 6-7, 9. Zob. J. Smulski, *Komunizm – odejścia. Kilka uwag o „Czarnej róży” Juliana Strykowskiego*, w: *Komunizm. Tam i... z powrotem*, red. E. Pogonowska, R. Szczerbakiewicz, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019, s. 125.

Może historia z celi to jednak przedakcja epizodu katowickiego? Bohaterem siedzącym w sanacyjnym więzieniu za komunizm był przecież lekarz. Czy Eckert? Tego nie wiadomo. W innym fragmencie, opublikowanym pół roku później w „Życiu Warszawy”, pojawił się protagonista o imieniu Andrzej... Ów młodzieniec zamierzał jednak podjąć studia humanistyczne, a nie medyczne. Doskonale rozumiemy Iwaszkiewicza, który na podstawie znajomości fragmentów powieści pisał w 1962 roku do Strykowskiemu: „Zupełnie nie mogę się zorientować, jaka będzie całość, jak to będzie szło, w jakim rytmie i w jakim sensie”¹⁰.

Pierwsza wzmianka autorska o późniejszej *Czarnej róży* pojawiła się 31 grudnia 1955 roku w „Litieraturnoj Gazietie”. Strykowski nadmieniał tylko, że pracuje nad powieścią o bohaterskich polskich komunistach, lecz nie może powiedzieć jeszcze nic konkretnego¹¹. Więcej szczegółów ujawnił dwa miesiące później. *Czerwona ściana* to historia o maturzyście, który z dwudziestoma złotymi w kieszeni przyjeżdża na studia do dużego miasta, a ostatecznie ląduje w więzieniu. Tytuł odsyłał do obrazu więziennego muru, przy którym dokonywano straceń¹². To miała być rzecz o Lwowie w latach 1934-1939, o drodze „młodego człowieka, który w nieludzkich warunkach zaczyna w końcu rozumieć mechanizm świata” i który dopiero gdy zetknął się z komunistyczną młodzieżą, uświadomił sobie, że „nie jest samotny na swojej drodze życiowej”¹³. Rozmowa z redaktorem „Expressu Wieczornego” ujawniała zarys pomysłu z początku 1956 roku. Nowa powieść jest zakrojona szeroko – informował Strykowski¹⁴ – jako praca dwu- lub trzypięciotomowa, albo nawet cały cykl. W finalnym kształcie rzeczywistość przedstawiona w *Czarnej róży* objęła jednak nieco ponad półtora roku (1934-1936) i zamiast panoramy ideowej powstał obraz bardziej wycinkowy i subiektywny.

Ostatecznie *Czarna róża* stała się historią o ścieżce młodego chłopaka do partii komunistycznej w latach trzydziestych XX wieku we Lwowie,

10 J. Iwaszkiewicz, J. Strykowski, *Korespondencja*, oprac. I. Piekarski, „Twórczość” 2019, nr 4, s. 84; list z 19 listopada 1962.

11 Ю. Сtryковский, *Роман о польских коммунистах*, „Литературная Газета” 31 grudnia 1955, nr 156, s. 4.

12 W latach trzydziestych XX w. karę śmierci przez rozstrzelanie wykonywano po decyzjach sądów doraźnych; zob. Dz.U. z 1927 r., nr 112, poz. 947, art. 2.

13 Autor „*Biegu do Fragała*” pisze powieść o Polsce przedwojennego pięciolecia, rozmawiał AR, „Express Wieczorny” 1956, nr 49, s. 3.

14 Tamże.

a powojenna rzeczywistość zniknęła z niej całkowicie. Powieściowy świat ukazany został z punktu widzenia Henryka Jarosza, „młodego człowieka z prowincji”¹⁵. Bohater to syn robotnika kolejowego, pochodzący z Oporca¹⁶, chłopiec dobrze się uczący, który swoją wspinaczkę zaczyna w pobliskiej metropolii. Pierwszą górą do zdobycia ma być uniwersytet. Pełen romantycznych wizji młodzieniec zakochuje się jednak w komunistce – córce bardzo bogatego żydowskiego przemysłowca – i trafia nie na uczelnię, tylko w szeregi kompartii, a następnie do więzienia. Ale zanim znajdzie się w areszcie, przejdzie jeszcze przez ubogie robotnicze osiedla, lumpenproletariackie sutereny, redakcje szmatławych czasopism... W końcu ucieknie za ukochaną do Związku Radzieckiego. Co się z nim stało w sowieckim raju *anno stalini* 1936, możemy się tylko domyslać¹⁷.

Kalman Segal zaznaczał w recenzji, że droga bohatera *Czarnej róży* „do ruchu rewolucyjnego jest drogą niepowszednią i w zasadzie dość rzadką”¹⁸. Zbigniew Bieńkowski podkreślał jej programowy prowincjonalizm, „klinicznym świadomie zawężający widnokrąg”, pozwalający za to „widzieć ostrzej, przenikliwiej, do końca”¹⁹. Również Zbigniew Żabicki, broniąc autora przed zarzutem skrzywienia obrazu walk partyjnych, pisał, że jego konstrukcja ma „charakter nie «całościowy», lecz fragmentaryczny”²⁰.

Co ważniejsze, zmieniły się nie tylko zakres czasowy oraz perspektywa, ale i wymowa *Czarnej róży*. Powieść – zaplanowana jako rzecz o bohaterskich komunistach – w okolicach Października wyewoluowała w stronę krytyki komunizmu. Zamiast apologii, historii o harcie ducha rewolucjonistów stała

15 Który to zgodnie z rozpoznaniem Lionela Trillinga (*The Princess Casamassima*, w: *The Liberal Imagination. Essays on Literature and Society*, Doubleday Anchor Books, New York 1953, s. 68) jest postacią typową, zwłaszcza dla dziewiętnastowiecznych powieści, takich jak: *Czerwone i czarne* Stendhala, *Ojciec Goriot* i *Stracone złudzenia* Balzaca, *Wielkie nadzieje* Dickensa, *Edukacja sentymalna* Flauberta czy *Księżna Casamassima* Jamesa.

16 Oporzec to w powieści maska dla Stryja, miasta, z którego pochodził pisarz. W rzeczywistości Oporzec to podgórska wioska, a opisany został jako miejscowość z gimnazjum, kancelariami prawniczymi, gabinetami dentystycznymi, kawiarniami, salą teatralną i kinem. To wszystko realia stryjskie, włącznie z autentycznymi nazwami ulic i kawiarni.

17 Tragiczną historię takiej ucieczki przedstawił Izrael Jozua Singer w powieści *Towarzysz Nachman* (1937).

18 K. Segal, [rec.], „Poglądy” 1963, nr 6, s. 16.

19 Z. Bieńkowski, *Alibi*, „Twórczość” 1963, nr 3, s. 113.

20 Z. Żabicki, *Dziwny Orfeusz i zła Eurydyka*, w: *Proza... proza...*, Czytelnik, Warszawa 1966, s. 121.

się rzeczą o wewnątrzpartyjnym zaciętrzewieniu, sekciarstwie i lęku przed odrzuceniem. Pisarz nie zrealizował jednak – utrwalonego w brulionach – najbardziej śmiałego wariantu powieści: przekazu o antysemityzmie w PZPR i pułapce wierności ideologii, w którą wpadli „wyznawcy”. Powojenne lęki członków Pokolenia²¹ – polskich komunistów żydowskiego pochodzenia – zostały w *Czarnej róży* skryte głębiej: nie dostrzegł ich nikt. Aresztowania kapepowców stały się przykrywką dla bierutowskich represji. Doświadczenie ideologicznego rozczarowania, sytuacja osaczenia oraz przerażające uczucie powrotu wypartego przybrały formę opowieści o uwięzieniu, skalanym pięknem i ucieczce, która zamiast ku miłości prowadzi w epicentrum szaleństwa.

Cenzura: trockistowskie grzechy

Napisanie powieści zajęło Strykowskiemu ponad trzy lata. Książka – mimo prasowych zapowiedzi z początku 1958 roku, że ukaze się lada moment – wyszła dopiero pod koniec 1962 roku. Odwilżowa fala (wtedy opublikowano m.in. *Transatlantyk* i *Ślub* Witolda Gombrowicza, a jeszcze w roku 1958 *Iwonę, księżniczkę Burgunda*) opadła i uzyskanie zgody na wydanie powieści rozliczeniowej – nie w kostiumie paraboli czy prozy historycznej – zaczynało być kłopotliwe. Nie znaczy to, że definitywnie skończono wówczas z rozrachunkiem. W 1959 roku ukazała się jeszcze na przykład *Przygoda w kolorach* Bohdana Czeszki – stosunkowo bezpieczna dla władz, gdyż traktująca o politycznym uwikłaniu niszowego środowiska artystów malarzy. W przypadku *Czarnej róży* cenzorom chodziło o stępienie ostrza trockistowskich argumentów jednego z bohaterów drugoplanowych, Stefana Thiella.

O tym, że Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego na początku lat pięćdziesiątych prowadziło akcję przeciwko trockistom, świadczą materiały Departamentu X²². Na celowniku służb znaleźli się wtedy między innymi Andrzej Stawar, Aleksander Wat czy Tadeusz Zabłudowski – przyjaciel Strykowskiego i Wata. Zabłudowski w latach 1933–1934 przetłumaczył pod pseudonimem *Historię rewolucji rosyjskiej* Lwa Trockiego, co stało się przyczyną jego powojennych kłopotów: podejrzeń o skryty trockizm. Zauważmy, że to tę książkę powieściowy dr Thiehl podsuwa Jaroszowi.

21 Zob. J. Schatz, *Pokolenie. Wzlot i upadek polskich Żydów komunistów*, przeł. S. Kowalski, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2020.

22 Zob. teczkę *Notatki dot. trockistów z terenu Jugosławii i Polski w latach do 1939 i w okresie okupacji* (IPN BU 0298/200/1, k. 55–56). Tytuł jest mylący, zakres spraw nie kończył się na 1945 r.

Nie bez powodu Iwaszkiewicz po lekturze fragmentu powieści z pierwszego zeszytu „Twórczości” w 1958 roku pisał do Strykowskiemu, jakby prze-czuwając jej wydawnicze perypetie:

Przeczytałem twoje dwa rozdziały²³ [...] i jestem przerażony. Pamię-tam, jak kiedyś zasmuciłeś mnie powiedzeniem „to była głupota” [...]. Uważam, że twoje rozdziały są potwierdzeniem tego powiedzenia. Jest to może ostrzejszy paszkwil na komunizm niż wszelkie Orwelle. Bo wchodzi do środka, udaje prawem *mimicry* coś podobnego – nie wiem, jak to wyjaśnić, no taki komunistyczny *Pan Podfilipski* – gdzie branie na serio kompromituje. Słuchaj, że to nam puścili! Przecież to są osły [...]!²⁴

I dodawał: „Ach, chciałbym żebyś to skończył jak najprędzej, bo przecież i tak znowu to czytać będziemy przez lat dziesięć w maszynopisie!”. Strykowski odpowiedział:

Każda ideologia ma okres prawdy i kłamstwa, a ziarno kłamstwa tkwi już w okresie prawdy. [...] Co za paradoks, niespotykany nigdzie w dziejach: najgorsze czasy nastały po największym zwycięstwie. [...] Czy nie jest to obłędna historia? Nic tak szybko nie przegniło w środku! Ani feuda-lizm, ani kapitalizm. Smutne, ale prawdziwe²⁵.

I dorzucał, że nie mógł postąpić inaczej. Pisał sentencjonalnie: „*Amicus Plato sed magis amica veritas*”. Odwaga podjęcia się tematu, cierpkość opisu rzeczywistości, przenikliwość diagnozy zostały w recenzjach dostrzeżone²⁶. Duchowa przemiana i jednocześnie zmiany w powieści dokonały się w okolicach

23 Chodzi o rozdziały 8 i 9 *Czarnej róży*: pierwszy zawiera m.in. dyskusję z dr. Thiellem, drugi – rozmowę Henryka z oficerem śledczym o prowokatorach oraz ukazuje odsunięcie potencjalnego trockisty od komuny więziennej.

24 J. Iwaszkiewicz, J. Strykowski, *Korespondencja*, s. 59; list z 24 lutego 1958.

25 Tamże, s. 60, 62; list Strykowskiemu z 28 lutego 1958. Metafora „przegnięcia partii” będzie wracała u Strykowskiemu. Z dziennika Anny Kowalskiej (*Dzienniki 1927-1969*, oprac. P. Kądziała, Iskry, Warszawa 2008, s. 522) dowiadujemy się, że według pisarza partia komunistyczna to gangrena (zapis z 26 maja 1968).

26 Zob. Z. Bieńkowski, *Alibi*; A. Braun, *Czarna róża*, „Nowa Kultura” 1963, nr 5; K. Nastulanka, *Ostrożnie z mitami*, „Polityka” 1963, nr 12; R. Matuszewski, *Czarna róża*, w: *Doświadczenia i mity*, PIW, Warszawa 1964.

marca-października 1956 roku. Tę niespójność dostrzegli krytycy w 1963 roku, podkreślając niezbyt przekonujące rozpięcie historii Jarosza między realizmem a parabolą²⁷. Strykowski napomknął o tej „skazie” w jednym z późniejszych wywiadów. Mówił, że *Czarna róża* to „dziwna książka”, bowiem ma w sobie „pęknięcie. W samym środku. [...] Kiedy zacząłem pisać tę książkę, byłem jeszcze komunistą, a przestałem nim być w czasie jej tworzenia. Nie w związku z samą książką, no ale w tym czasie”²⁸.

W 1958 roku pisarz twierdził, że z powieści nie jest zadowolony²⁹, pod koniec życia będzie mówił jednak, że to nie jest słaba książka, a nawet że została ona niedoceniona³⁰.

Wątpliwości mieli też cenzorzy. W niedatowanej anonimowej czterostopniowej opinii (zapewne wydawniczej), która zachowała się w archiwum domowym pisarza, zawarta była konkluzja, że *Ucieczka* w obecnej postaci nie nadaje się do druku. Jednocześnie recenzent/ka zasugerował/a, że należy porozmawiać z autorem – „starym komunistą” przecież – i jeśli wprowadzi on zaproponowane zmiany, może uda się oddać jego książkę „w ręce masowego czytelnika w 40-lecie KPP”, a więc jeszcze w roku 1958. Wziąwszy pod uwagę czas trwania procesu wydawniczego, powieść Strykowskiego rzeczywiście mogła zostać ukończona i skierowana do wydawnictwa w pierwszym kwartale 1958 roku.

W przywołanej opinii zatytułowanej *Uwagi o „Ucieczce” Juliana Strykowskiego* podkreślono, że diagnoza sytuacji społecznej w sanacyjnej Polsce została postawiona dobrze, właściwie też uchwycono nastroje poszczególnych warstw społecznych. Natomiast zarzucono książce nadbyt krytyczne ukazanie ówczesnej partii komunistycznej: jej sfanatyzowania oraz słabości w sporze z przeciwnikami. „Książka Strykowskiego jest nielicznym, na tak wysokim poziomie literackim, dziełem o KPP” – pisał/a recenzent/ka i konkludował/a: „*Ucieczka* miałaby więc prawdopodobnie wielką poczytność, ale grozi tym,

27 Zob. np. A. Lam, *Czarna róża*, „Widnokreśli” 1963, nr 5, s. 59; W. Maciąg, *Werter wieku ideologii*, „Życie Literackie” 1963, s. 5; Z. Żabicki, *Dziwny Orfeusz...*, s. 117–118. Zob. też: K. Biskupski, *Czarna przestrzeń. Próba o prozie Juliana Strykowskiego*, „Odra” 1972, nr 2, s. 71.

28 Z innej perspektywy. Z Julianem Strykowskim rozmawiają Stefan Meller i Daniel Grinberg, „Mówią Wiek” 1988, nr 7, s. 1.

29 *Julian Strykowski kończy nową powieść*. Rozmawiała H. Przedborska, „Życie Warszawy” 1958, nr 38, s. 3.

30 Informacja z wywiadu dla telewizji izraelskiej z lat dziewięćdziesiątych (w archiwum domowym Strykowskiego).

że wypaczyłaby obraz KPP i jej ludzi”. Kapecowcy w powieści to działacze „ofiarni, pełni oddania dla sprawy”, ale jednocześnie „straszliwi sekciarze”, którzy „mówią nieustannie nieznośnym językiem sloganów i frazesów” i są „bezwzględni w potępianiu towarzyszy, mających inny pogląd niż oficjalny, są fanatycznie nietolerancyjni”. Autor „zagaścił, skondensował ujemne, a nawet śmieszne cechy w swoich postaciach, wszyscy u niego są tacy, inni nie są pokazani”. Co zaś najgorsze, w utworze Strykowskiemu sympatią obdarzono trockistów, którzy w rozmowach górują nad niedoświadczonym Henrykiem. Ich „elokwencji, czytaniu i doświadczeniu” chłopak „nie umie niczego poważnego przeciwstawić”. W książce „racja polityczna jest po stronie trockistów, na przekór temu, jak historia rozstrzygnęła tę sprawę”. Wniosek końcowy nie mógł więc być inny: powieść należy poprawić, w obecnym kształcie nie można jej opublikować.

Autor wprowadził zmiany³¹ i tekst, pod tytułem *Czarna róża*, został skierowany do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (GUKP-PiW). 5 lipca 1962 roku Władysława Zawistowska napisała recenzję podobną do cytowanej opinii sprzed czterech lat – wskazała niemal identyczne słabości powieści, na przykład komuniści „są sztywni, schematyczni, przejawiający niejednokrotnie tendencje sekciarskie”, wykazują się nadmierną czujnością rewolucyjną nawet w stosunku do „wypróbowanego, doświadczonego działacza na szczęblu kierowniczym”, cechuje ich również zawiść, a ich język jest „patetyczny, gazetowy, u Henryka po prostu sloganowy”. W konkluzji jednak postulowała, żeby książkę – po „stonowaniu przytoczonych [...] argumentów Thiella” – wydać, gdyż stanowi „interesujący przyczynek do poznania polskiego ruchu rewolucyjnego”³². Druga recenzja

31 Możemy prześledzić ingerencje, porównując wersje w „Twórczości” z edycją Czytelnika (zob. „Twórczość” 1957, nr 3: rozdziały 4-5; 1958, nr 1: rozdziały 8-9; 1959, nr 1: rozdział 12). Np. wymowa tyrady Thiella została radykalnie złagodzona. Opuszczono m.in. takie fragmenty: „Nowa czerwona burżuazja, zdegenerowana partia, biurokracja uciskająca proletariat”; „Odrzucenie wszelkich ludzkich uczuć jest cnotą wojennego komunizmu”; „Zdrada interesów robotniczych... zdegenerowanie...”; „Władza robotniczo-chłopska to sztyld, a w środku zdegenerowanie biurokratyczne w cieniu czerwonego cara, Dżyngischana dwudziestego wieku, Wielkiego Molocha”; „Degeneracja nie zatrzymuje się na jakiejś linii demarkacyjnej, nie zatrzymała się na granicy Rosji sowieckiej”; „Wielki, nieszczęśliwy kraj, dobry, nieszczęśliwy naród, broni się zaciekle, broczy krwią, ale widać, jak się ugina, pada osaczony. Rewolucja francuska i jej dzieje to fraszka wobec rewolucji rosyjskiej i jej końca”.

32 W. Zawistowska, *Czarna Róża*; Archiwum Akt Nowych, zespół nr 1102, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, *Zezwolenia GUKP i W na wydawanie publikacji nieperiodycznych. Recenzje, korespondencja. 1961-1962*, sygn. 402, k. 430-431.

była pozytywna (i powierzchowna), pełna pochwał w rodzaju: w sposób „zadziwiający udało się autorowi zachować społeczny klimat Lwowa”; jego powieść „posiada duże walory wychowawczo-poznawcze, nie kwestionuje naszej moralistyki”. Z „drobnych spraw” cenzor/ka zasugerował/a zastąpienie „języka ruskiego” – „ukraińskim” i skreślenie w ostatnim dialogu powtórzonego słowa „czarna”, które – jak słusznie zakładał/a – mogłoby „nabrać charakteru symbolu”³³. Choć wydawnictwo nie uwzględniło jednej ingerencji, dyrektor GUKPPiW Wilhelm Strasser wydał zgodę na rozpowszechnianie *Czarnej róży*³⁴.

Podsumujmy: Strykowski rozpoczął pisać pod koniec 1954 roku. Skończył powieść na początku 1958 roku³⁵ i powierzył Czytelnikowi. Jak wynika z zachowanej dokumentacji, do urzędu cenzury szpałty z wydawnictwa trafiły jednak dopiero 20 czerwca 1962 roku. Recenzje cenzorskie powstały szybko: w ciągu dwóch tygodni, a zezwolenia na publikację udzielono bezzwłocznie – 11 lipca (następnie przeprowadzono jeszcze kontrolę prewencyjną)³⁶. Druk ukończono w październiku 1962 roku. Pierwsze recenzje prasowe pojawiły się zaś na początku roku 1963. Cały proces – od wstępnych pomysłów do pierwszych krytycznoliterackich reakcji – zajął dziewięć lat. Wprawdzie trwał krócej niż w przypadku *Głosów w ciemności* (1943–1956), niemniej wystarczająco długo, by w recepcji zatarł się związek z czasem, który powieść wygenerował, i doświadczeniami z początku lat pięćdziesiątych, na których gruncie wzrosła rzecz o Jaroszu.

33 Tamże, k. 432–433. Jako osoby odpowiedzialne na karcie *Sprawozdania z kontroli prewencyjnej nr 11* figurują Zawistowska i Nawołowska. Może to Irena Nawołowska była drugą autorką recenzji z 1962 r.

34 Zob. tamże, k. 427–429.

35 13 lutego 1958 r. Przedborska (*Julian Strykowski kończy nową powieść*, s. 3) zanotowała: „Książka, nad którą [Strykowski] pracował około 3 lat, za 2–3 miesiące oddana zostanie do druku”.

36 Teczeko o sygn. 416 (*Ingerencje cenzorskie w publikacjach nieperiodycznych w 1962. Sprawozdania z kontroli prewencyjnych*) zawiera szpałty z korektą *Czarnej róży* (k. 103–117), w której wykreślono m.in. powtórzenie symbolicznej barwy sowieckiego świata. W prewencji wyrzucono też np. duży fragment o nikłych wpływach KPP: „Kto idzie z wami? Trochę inteligencji przerażonej potęgą Hitlera, znacznie więcej żydowskiej młodzieży drobnomieszczańskiej przerażonej antysemityzmem, część bezrobotnych [...], a właściwie najwięcej lumpenproletariatu”. Inne korekty polegały na łagodzeniu (np. „dwóch barbarzyńców” [Niemcy i Związek Radziecki] zamieniono na „dwóch partnerów”), przemilczaniu („Lenin dał ziemię, a Stalin...”) i dopisywaniu „brakujących” treści (po okrzyku „Niech żyje KPZU!” cenzor dodał: „Niech żyje Komunistyczna Partia Polski!”).

Recepcja: pochwała czy paszkwil?

Zaraz po publikacji powieść oceniono w kontekście dostępnego krytykom życiorysu autora i jego publicystyki oraz wcześniejszych utworów o tematyce politycznej. Ci, którzy znali pisarza lepiej – jak Iwaszkiewicz – mieli pełniejsze rozeznanie zarówno co do intencji twórcy *Głosów w ciemności*, jak i wymowy jego najnowszego dzieła. Ci, którzy odczytali *Czarną różę* przez pryzmat dotychczasowej wiedzy o Strykowski: członku egzekutywy POP, „komunałowcu”, „inkwizytorze partyjnym”, wpadli w pułapkę, jak można by powiedzieć, „ekstrapolowanej kompetencji”³⁷. Nie uwzględnili bowiem światopoglądowej ewolucji pisarza i przede wszystkim ironicznego potencjału oraz polifonicznej struktury narracyjnej *Czarnej róży* i jej symbolicznej oraz intertekstualnej puenty³⁸.

Nie jest jednak tak, że powieść została potraktowana przez krytykę jako zgodna z ówczesną linią partii³⁹, że recenzenci nie dostrzegli jej nieprawomysłnego charakteru, że cenzorzy i partyjni redaktorzy – jak na przykład Leon Kasman – dali się nabrać. Nabrać dali się za to krytycy emigracyjni: Michał Borwicz⁴⁰, Stefan Mękowski, Zofia Kozarynowa, Filip Istner⁴¹, traktujący tę powieść z wyższością jako rzecz chybioną i papierową (Istner, Kozarynowa), nieudaną, bo prezentującą zafałszowaną panoramę ruchu robotniczego Lwowa i ostatecznie skrzywioną wizję historii Polski (Borwicz), oraz namiętnie ostrzegający przed nią jako książką antypolską i antysemitką (Mękowski). Wtórowali im rozczarowani lwowiaci (np. Andrzej Ziemiński)⁴² oraz czujni

37 To formuła Janusza Sławińskiego.

38 Zob. I. Piekarski, *Erotyka i polityka*.

39 Taką politycznie poprawną recenzję napisał np. Bieńkowski, który dowodził: „Katolicyzm był dogmatyzmem, ślepotą była faszyzm, jasnowidzenie było komunizmem” (*Alibi*, s. 114).

40 Zob. M. Borwicz, *Czarna róża*, „Na Antenie” 1963, nr 4, s. VII (dodatek do „Wiadomości” nr 903 z 21 lipca 1963). Recenzja ta jest wyważona, choć pisana z tezą, że *Czarna róża* jest powieścią prokomunistyczną.

41 S. Mękowski, *Karykatūra Lwowa w powieści komunisty*, „Tydzień Polski. Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1963, nr 32, s. 3; Z. Kozarynowa, *Rozdroże*, „Wiadomości” 1968, nr 11, s. 2; F. Istner, *Julian Strykowski – pisarz na rozdrożu*, „Nowiny Kurier” 1974, nr 174. Dziękuję prof. Kazimierzowi Adamczykowi za udostępnienie mi artykułu Istnera.

42 A. Ziemiński, *Czarna róża* (list do redakcji), „Polityka” 1963, nr 4, s. 12. Rozczarowanie było zrozumiałe, a dotyczyło przede wszystkim tytułowej postaci. Strykowski przez dobór nazwiska dziewczyny, Blumenthal, i nazwy fabryki jej ojca, Laokoon, niemal wskazał jako prototyp „Czarnej róży” znaną we Lwowie lat trzydziestych Stanisławę Blumenfeldową. Choć autor stwierdził, że zarzut Ziemińskiego jest bezpodstawny, a pisarz nie odpowiada za skojarzenia

marksistowsy dogmatycy (np. Władysław Wolski)⁴³, gromiący autora za niezrozumienie zasad konspiracji i partyjnych ideałów, za nieukazanie działaczy wielkiego formatu, za zaściankowość, pretensjonalną fabułę i nieciekawych bohaterów⁴⁴. Innymi słowy, niektórzy potraktowali *Czarną różę* jak zbeletryzowany dokument o walorach socjologicznej syntezy lub epickiej panoramy, nie dostrzegali jej parabolicznego i sarkastycznego potencjału, który na podstawie epizodu tak czule zdekodował Iwaszkiewicz, zauważając, że jest to, powtórzmy, komunistyczny *Pan Podfilipski*, w którym branie na serio – kompromituje⁴⁵.

To, że czarna róża staje się w powieści symbolem (powabnej głupoty, ideologicznego zaciętrzewienia i przewrotności samej partii), dostrzegano jednak ówczesnie i pisano o tym w kraju w momencie publikacji książki. Ten aspekt wydobyli w recenzjach między innymi Andrzej Braun czy Włodzimierz Maciąg⁴⁶. Przyznawano, że na czerwonym krzewie (rewolucyjnym zapewne) wykwiwały i czarne kwiaty (być może błędów i wypaczeń)⁴⁷.

W 1963 roku większość recenzentów zwróciła uwagę na wielowymiarowość *Czarnej róży*. Upraszczając, można by rzec, iż w książce dostrzeżono przede wszystkim nurty: 1) romansowy – to „najniezwyklejszy poemat miłosny w prozie”⁴⁸, 2) rozwojowy – to rzecz o wewnętrznym dojrzewaniu

czytelników („Polityka” 1963, nr 6, s. 10), to, by osłabić powiązanie, w drugim wydaniu zmienił autentyczną nazwę fabryki Laokoon na Eskulap. Zabieg w zasadzie się udał. W jednym miejscu poprawka wymknęła się jednak spod kontroli adiustatorów (wyd. 2, s. 374). Gdy podczas przesłuchania Henrykowi wypadł z kieszeni list z fragmentem znaku wodnego L-A-O-, przesłuchujący go oficer był pewny, że z łatwością ustali nazwę firmy i nadawcę. Czytelnik edycji z 1964 r. został tej szansy pozbawiony.

43 W. Wolski, *Przeciw mistyfikacji*, „Życie Literackie” 1963, nr 13, s. 1, 4; B. Michałowska, *W obozie kacerzy*, „Polityka” 1963, nr 12, s. 8.

44 Podobną opinię o powieści sformułowała po latach Helena Zatorska (*Spoza smugi cienia. Wspomnień ciąg dalszy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1985, s. 312), zauważając, że Strykowski „Nałożył całą wiedzę zdobytą po XX Zjeździe na dość luźną znajomość ruchu robotniczego w okresie międzywojennym i narodził się z tego dziwny potworek”.

45 To samo skojarzenie miał też Stefan Kisielewski (*Dzienniki*, Iskry, Warszawa 2001, s. 457; zapis z 30 sierpnia 1970): „Dyskretną satyrę na [...] głupotę szlachetnych dał Julek Strykowski w powieści *Czarna róża* – satyra to dyskretna, niczym *Podfilipski* Weysenhoffa, toteż mało kto ją zauważył (albo zauważyć nie chciał)”.

46 Zob. A. Braun, *Czarna róża*, s. 1, 4-5; Z. Maciąg, *Werter wieku ideologii*, s. 5.

47 Zob. A. Piotrowski, *Róża czerwona i czarna*, „Kierunki” 1963, nr 4, s. 8.

48 Zob. H. Bereza, *Współczesny Orfeusz*, „Przegląd Kulturalny” 1963, nr 3, s. 3. Krytyk trafnie dostrzegł ten wymiar powieści, ale jego uogólniająca formuła, że *Czarna róża* to „najniezwyklej-

bohatera i o młodości pokolenia 1910⁴⁹, 3) ideologiczny – to historia par excellence polityczna⁵⁰, 4) paraboliczny – to mit o świetlanych ideałach-złudzeniach⁵¹, 5) dokumentarny – to kronika, w której utrwalono przede wszystkim klimat psychologiczny epoki⁵² i 6) obyczajowy – to społeczna panorama Lwowa lat trzydziestych XX wieku⁵³. Recenzji w latach 1963-1974 ukazało się sporo, bo aż 23, z czego 18 w kraju, cztery na emigracji i jedna w Izraelu⁵⁴.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły też dwa wartościowe ujęcia historycznoliterackie: diagnozę całej dotychczasowej twórczości Strykowskiego⁵⁵ i aspektowe omówienie ideologicznego wymiaru *Czarnej róży* w kontekście innych utworów stanowiących polityczne rozliczenie z dwudziestoleciem⁵⁶ oraz trzy okolicznościowe wypowiedzi po wystawieniu powieści w Lubuskim Teatrze im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Podkreślono w nich dotąd niedostrzegane psychologiczne mechanizmy w konstrukcji głównego bohatera, mianowicie proces jego identyfikacji z idolem i inkorporacji słów czy idei⁵⁷, a także jego dążność do alienacji i eskapizmu⁵⁸.

Kolejna fala zainteresowania książką Strykowskiego przysłała dopiero w drugiej dekadzie XXI wieku. Opublikowano wówczas szkice i rozprawy Joanny Jagodzińskiej-Kwiatkowskiej, Laury Quercioli-Mincer, Macieja Jaworskiego i Jerzego Smulskiego⁵⁹. Autorka pierwszej interpretacji zasugerowała,

szy poemat miłosny w prozie”, w zasadzie odnosi się wyłącznie do pisanych partyjną nowomową listów zadurzonego Henryka do Tamary.

49 Zob. A. Braun, *Czarna róża*; K. Nastulanka, *Ostrożnie z mitami*; Z. Bieńkowski, *Alibi*; Z. Macużanka, *Współczesna proza polska*, „Polonistyka” 1963, nr 2, s. 47-48.

50 Zob. B. Michałowska, *W obozie kacerzy*; W. Wolski, *Przeciw mistyfikacji*; A. Piotrowski, *Róża czerwona i czarna*.

51 Zob. A. Lam, *Czarna róża*; W. Maciąg, *Werter wieku ideologii*.

52 Zob. R. Matuszewski, *Czarna róża*.

53 M. Borwicz, *Czarna róża*; S. MękarSKI, *Karykatura Lwowa...*

54 J. Karmon, *Ha-szoszana ha-szchora*, „Lamerchaw” 14 kwietnia 1963, s. 5.

55 K. Biskupski, *Czarna przestrzeń*.

56 S. Majchrowski, *Miedzy słowem a rzeczywistością. Problemy powieści politycznej w Polsce w latach 1945-1970*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1988.

57 A. Klimentowski, *Henryk i Tamara*, „Zeszyty Teatralne” 1974/1975, nr 151.

58 H.I. Rogacki, *Komedia ludzka miłości i polityki*, „Zeszyty Teatralne” 1974/1975, nr 151.

59 J. Jagodzińska-Kwiatkowska, *Prawda czy mistyfikacja? „Czarna róża” Juliana Strykowskiego jako powieść z kluczem*, „Pamiętnik Literacki” 2012, z. 3; L. Quercioli-Mincer, *In the Prisons of Lviv*.

że *Czarna róża* jest zbudowana na serii odniesień do *Nie-Boskiej komedii*, i uczyniła z romantycznego dramatu Krasieńskiego hermeneutyczny klucz do zrozumienia powieści. Wyniki zestawienia nie są jednak przekonujące: ukazane przez Jagodzińską-Kwiatkowską analogie z *Nie-Boską komedią* bywają nazbyt ogólne (hrabia Henryk poeta – Henryk Jarosz poeta, zjawia Dziewicy kusi tak jak Tamara, okopy Świętej Trójcy są niczym Brygidki) i niefunkcjonalne. Dla Jaworskiego natomiast takim kluczem stał się infernalny mit o Orfeuszu, tłumaczący komunistyczne zauroczenie, maskujący wymowę ideologiczną utworu i zamazujący nieco jego biograficzne tło. W innym kierunku zmierzały wywody Smulskiego, który ukazywał powieściową grę z cenzurą i przekraczanie socrealistycznych schematów, oraz intrygujące rozważania Quercioli-Mincer, budującej swoją interpretację na fundamencie Girardowskiej teorii pragnienia trójkątnego.

Wielu czytelnikom *Czarna róża* jawiła się rzeczywiście jako opowieść o dojrzwaniu i ścieżce do partii. Marksistów i cenzorów powieść kłuła jednak w oczy ukazaniem sekciarstwa i zaściankowością lwowskich komunistów. Emigrantów raziła natomiast (z góry założona) apologia przeszłości organizacyjnej. Wachlarz krytycznoliterackich opinii o *Czarnej róży* dobrze pokazuje uzależnienie rozumienia od preconcepcji utworu – zarówno emigranci, jak i niektórzy krytycy krajowi prześlepili jego antykomunistyczny charakter, gdyż niejako przed lekturą dobrze już wiedzieli, jaka będzie wymowa powieści. Z biegiem czasu zaczęto zaś szukać w *Czarnej róży* nowych kontekstów: psychologicznych, intertekstualnych, biograficznych – poszerzających i pogłębiających perspektywę odbioru, ale i odsuwających nieco na bok dominującą dotąd w odbiorze problematykę polityczną.

Antykomunizm i antysemityzm

Wykreślenie meandrów komunistycznego i postkomunistycznego itinerarium Strykowskiego i ukazanie specyfiki jego habitusu jako działacza wymagałyby odrębnego studium⁶⁰. Niemniej nawet szkieletowe i częściowe

Aleksander Morgenbesser and Julian Strykowski, w: *Galician Polyphony. Places and Voices*, red. A. Molisak, J. Wierzejska, Dom Wydawniczy Elipsa, Warsaw 2015; M. Jaworski, *Czerwony Orfeusz*, w: *Nowoczesny Orfeusz. Interpretacje mitu w literaturze polskiej XX-XXI wieku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2017; J. Smulski, *Komunizm – odejścia*.

60 Zob. I. Piekarski, *Julian Strykowski jako członek pokolenia „żydowskich komunistów”*. Rys biograficzny, „Prace Literackie” 2024, t. 63.

uwagi biograficzne mogą pomóc doprecyzować i domknąć zaprezentowaną charakterystykę procesu twórczego i recepcji *Czarnej róży*.

W latach 1949-1952 Strykowski przebywał na placówce PAP w Rzymie. Zetknięcie się z autentycznie ludową – jak oceniał – Komunistyczną Partią Włoch wywarło nań ożywczy wpływ ideologiczny. Po powrocie do kraju i otrzymaniu Nagrody Państwowej I stopnia za *Bieg do Fragalà* pisarz z energią zabrał się do pracy literackiej i działania w Związku Literatów. Jako marksistowski dziennikarz publikował ówczesnie w „Trybunie Ludu”. Napisał socrealistyczny dramat *Dziedzictwo* (1954) – którego jednak w całości nie opublikował. Wydał politycznie poprawny tomik esejów o polityce i sztuce *Pożegnanie z Italią* (1954). Następnie postanowił wziąć na warsztat powieść polityczną – ukazującą tragizm działaczy KPP i ich niezłomność. Pięćdziesięcioletniego niemal autora nękały jednak różnorakie obawy, w tym przed antysemicką polityką w partiach komunistycznych. Stosunkowo szybko więc na apologetyczny szkielet fabularny jego nowej powieści nałożyło się rewizjonistyczne przeświadczenie o potrzebie zmian i doświadczenie załamania się dogmatycznej wiary w nieomylną Wodza Rewolucji. Po latach w oświadczeniu dla Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Strykowski wyjaśniał, że po raporcie Chruszczowa już nigdy więcej nie wróciło do niego ślepe zaufanie, które władało nim aż do XX Zjazdu KPZR⁶¹. U pisarza – podkreślmy – do owego kryzysu wiary doprowadziły jednak nieco wcześniejsze niż zjazd doświadczenia antysemickich szykan i zbrodni w krajach demoludów. Świadczą o tym m.in. notatki o charakterze dziennikowym z kwietnia 1956 roku:

Rozmowa z Jollesem. Nie wierzy już w nic. On, który wierzył w aferę lekarską, Sląskiego, Rajka itd. On, który w dyskusjach ze mną znajdował doskonałe wytłumaczenie na wszystkie zbrodnie. Dziś mówi: po 25 latach partyjnej pracy nic nie wiem.

„Bankructwo idei czy człowieka?” – zapytał na końcu Strykowski⁶². Dla autora *Czarnej róży* odpowiedź przybrała formę koniunkcji. Zbankrutował i stalinizm, i przyjaciel, który – jak można mniemać – w namiętnych sporach politycznych i egzystencjalnych pełnił funkcję adwokata diabła, z którym się

61 Maszynopis z 29 listopada 1966 r. w archiwum domowym.

62 Zapiski w archiwum domowym pisarza.

utożsamili. Zbankrutowało zresztą całe pokolenie „polskich Żydów komunistów”, które ślepo zawierzyło najwyższej partyjnej instancji⁶³.

W efekcie działania sił zewnętrznych: stalinowskich represji z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, w tym zwłaszcza antysemickich czystek w aparacie władzy, a następnie oficjalnego komunikatu o zbrodniach i wypaczeniach stalinizmu powstała powieść-hybryda. W obrębie starych socrealistycznych schematów – jak zauważył Smulski – pozostał temat dziejów ruchu komunistycznego oraz ważny wątek więziennego męczeństwa rewolucjonistów. Poza obowiązującymi wówczas rozwiązaniami znalazły się natomiast przede wszystkim metaforyka czerni oraz kwestia dystrybucji języka postaci: w *Czarnej róży* „mówią” trockiści, staliński posługuje się zaś mową „drętą”, czyli antyjęzykiem⁶⁴.

Podatność trzeciej powieści Strykowskiego na różnorakie odczytania, a zwłaszcza wyczuwalne pęknięcie w jej strukturze stanowić mogą o jej artystycznej słabości albo wręcz przeciwnie – o sile, głównie przecież dzięki niejednoznaczności, migotliwości sensów udało się ją w końcu opublikować. Fabularne szczeliny, szramy, szczerby są też dowodem pisarskich zmagania z historią, cenzurą i własnymi lękami. Przejście od powojennego komunistycznego ożywienia, przez fazę rewizjonistyczną do diagnozy przegnięcia ideału i ostatecznie ku antykomunistycznej krytyce dokonało się w życiu pisarza w dwóch powojennych dekadach: od powrotu z Moskwy w 1946 roku do oddania partyjnej legitymacji w roku 1966, a w *Czarnej róży* – kondensującej w sobie ten proces – zostało utrwalone przede wszystkim w fabularnych niespójnościach, przemilczeniach, topice, symbolice i rozwiązaniach narracyjnych⁶⁵.

Zmianę perspektywy na antykomunistyczną najlepiej widać w finale powieści, gdy bohater, przechodząc na sowiecką stronę granicy, wkra-
cza w „czarną przestrzeń”. Można jednak powiedzieć, że widoczna jest ona od samego początku, tj. zauważyć ją można już w tytule. Tylko że tytuł ten oficjalnie pojawił się dopiero w 1962 roku, wcześniej funkcjonowały inne: *Ucieczka* i *Czerwona ściana*. Inne wyrażenie antykomunistyczne tropy odcisnięte w powieści to oczywiście argumentacja Thiella – jego bezwzględna krytyka stalinizmu. Również postacie epizodyczne, jak Goldberg, więzień odsunięty

63 Zob. J. Schatz, *Pokolenie*.

64 Zob. J. Smulski, *Komunizm – odejścia*.

65 Zob. I. Piekarski, *Erotyka i polityka*.

od komuną za niezależne myślenie, za przeciwstawienie się pogładowi, że prowokatorem w partii może być każdy, bywają nośnikami intencji autorskiej (z perspektywy autointertekstualnej w twórczości autora *Głosów w ciemności* heretyk, „odszczepieniec” to figura znacząca, w której stronę kieruje się pisarska sympatia i współczucie).

Z czasem powieść niemal zapomniano, a i sam autor nie traktował jej na równi z trylogią galicyjską, *Przybyszem z Narbony* czy drobniejszymi formami prozatorskimi. Z dzisiejszego punktu widzenia *Czarna róża* – choć nie należy do najwybitniejszych dzieł w dorobku pisarza – może jednak intrygować. Powieść Strykowskiego usytuowana na tle innych utworów o polskich komunistach z powojennego ćwierćwiecza, z lat 1945–1970, bezkompromisowo bowiem się od większości z nich odcina, odważnie prezentując swój antykomunistyczny sznyt.

Czarna róża Strykowskiego wydaje się również ważna na tle całokształtu jego dorobku: archiwalia jej dotyczące wyraźnie ukazują bowiem przebieg procesu twórczego autora *Snu Azryla*: wielowersyjność, meandryczność, brak wizji nie tylko na początku pisania⁶⁶ oraz charakterystyczną strategię szyfrowania w prozie głębokich przeświadczeń ideologicznych, a także najbardziej intymnych doświadczeń osobistych. Co więcej, jawi się dziś jako świadectwo oporu, gniewu, rozczarowania i pisarskiego poczucia obowiązku: sens uprawiania literatury – według pisarza – to poruszanie spraw najistotniejszych i najbardziej bolesnych.

Bliski tej wizji Jan Józef Szczepański, składając Strykowskiemu gratulacje z okazji 85. urodzin, określił go jako świadka, „nieuprzedzonego, dążącego ku prawdzie, która odsłania mu się powoli, w sposób trudny do przewidzenia”⁶⁷. Wprawdzie autor *Polskiej jesieni*, mówiąc o trudnym obowiązku pisarskiego oddawania sprawiedliwości widzialnemu światu, miał na myśli powieści o zamordowanym żydowskim miasteczku, to jego formuła pasuje również do historii o komunistach. Już po śmierci Strykowskiego Szczepański we wspomnieniu zwrócił jeszcze uwagę na *Wielki strach* dotyczący okupacyjnych spraw lwowskich: „Może nie jest to najwyższe osiągnięcie literackie

66 W diariuszu Strykowski zanotował np.: „postanawiam dzisiaj zabrać się do pisania. Nie wiem jeszcze, co to będzie. Ale pocieszam się, że u mnie z pisanem zawsze tak jest. Jakies szukanie w ciemnościach, jak ślepiec, obmacywanie świata niewidzącymi rękami, wyciągniętymi w pustą przestrzeń”; zapis z 12 stycznia 1971. Zob. J. Strykowski, *Dziennik 1971*, oprac. I. Piekarski, „Twórczość” 2024, nr 4, s. 104.

67 J.J. Szczepański, *Świadek*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 20, s. 10.

Strykowski – mówił – ale to jest dokument tamtych czasów, o których właściwie stosunkowo mało wiemy”⁶⁸. Podobnie jest z *Czarną różą*, która również jest świadectwem czasów – zarówno lat trzydziestych, jak i pięćdziesiątych – dążeniem ku prawdzie i rzadkim dokumentem, ukazującym od wewnątrz emocje targające wierzącymi komunistami skonfrontowanymi z trockizmem czy jakimikolwiek przejawami krytyki stalinizmu.

Zgadza się i z Iwaszkiewiczem (że *Czarna róża* „to może ostrzejszy paszkwil na komunizm niż wszelkie Orwelle”), i z Kisielewskim (że „*Czarną różę* [...] powinien był wydać w Paryżu Książę, zamiast wygłupiać się ze swoimi rewizjonistami”⁶⁹), można by rzec na koniec, że wykorzystanie przez Strykowskiego socrealistycznych schematów: ramy politycznej apologii KPP i więziennych doświadczeń komunistów, stało się w ostatecznym rozrachunku subwersyjnym gestem sprzeciwu wobec systemu i jego krytyką, strategią pozwalającą na odwracanie znaczeń i podkopanie dominującej ideologii z wnętrza jej samej.

Abstract

Ireneusz Piekarski

CATHOLIC UNIVERSITY OF LUBLIN

Biography of a Novel

This article examines the genesis, the censorship issues, and the reception of Julian Strykowski's *Czarna Róża* (Black Rose) – a novel that serves as the writer's nuanced reckoning with communist ideology. Drawing on archival research, the study uncovers previously unknown handwritten drafts of the novel, unpublished censorship opinions, and various strategies of literary critical interpretation. The article reconstructs the circumstances that delayed the novel's publication for nearly five years due to censorship.

Keywords

Julian Strykowski, Black Rose, communism, Trotskyism, censorship, reception, writer's archive, antisemitism

68 J.J. Szczepański, *Julian Strykowski*, „Zeszyty Literackie” 1999, nr 2, s. 122.

69 S. Kisielewski, *Dzienniki*, s. 457; zapis z 30 sierpnia 1970.